

## Empatia

Dziś co nieco o zdolności współodczuwania, czyli o empatii. Nie jest to umiejętność, z którą się rodzimy. Jest to coś, co nabywamy podczas rozwoju, poznawania otaczającego nas świata. Jest to uświadomienie sobie istnienia innych perspektyw. Nikt do końca nie rozumie mechanizmu powstawania zjawiska empatii. Jedna z teorii mówi, że nabywamy go na podstawie więzi między matką a dzieckiem. Na tej bazie dopiero możliwe jest budowanie umiejętności rozumienia uczuć drugiej istoty. Można by pomyśleć, że do tak skomplikowanych zachowań zdolni są tylko ludzie. Jednak każdy, kto miał przyjemność obserwować przez chwilę interakcje zwierząt, przyzna, że nasi towarzysze również potrafią współczuć, na swój „futrzasty” sposób. Więc skoro one potrafią, to czemu my tak często o tym zapominamy?

Ile to razy słyszało się o właścicielach zaniedbujących swoje zwierzęta. Zostawiających je w upale czy też na mrozie, nie zdających sobie sprawy na jakie cierpienia, a co więcej, niebezpieczeństwo, zostały skazane. Zbyt małe porcje jedzenia i wody też mają ogromny wpływ na zdrowie i samopoczucie zwierzaka. I choć to skrajne przypadki, w każdym wystarczy chwilę pomyśleć jak niekomfortowo czulibyśmy się, cierpiąc głód czy pragnienie. Być może postawienie się w sytuacji istoty innej niż człowiek jest troszkę trudniejsze, bo przecież pupil nie powie nam wprost, czy jest szczęśliwy, wystraszony czy zmarznięty. Jeśli nie do końca rozumiemy mowy ciała zwierząt, to warto właśnie zastanowić się, co my czulibyśmy na ich miejscu. To ułatwi życie nam i uprzyjemni je czworonogom.

Podobnym przykładem jest problem porzucania niechcianych "przyjaciół" w środku lasu lub przy drodze. W naszym ludzkim świecie, sieroty lub dzieci, których rodzice nie mogą zapewnić im opieki, oddawane są do domów dziecka, szpitali. Trafiają do miejsc, gdzie choć trochę pomaga im się przetrwać trudną sytuację. Czemu więc wyjeżdżając na rodzinne wakacje i wyrzucając psiaka z samochodu, nikt nie pomyśli: jakby się czuło moje dziecko, gdybym je zostawił? Nikt się nad tym nie zastanawia, bo przecież zwierzę to nie człowiek. A jednak - też ma uczucia, choć nie zawsze je okazuje - i na tym właśnie polega empatia, aby zrozumieć. Nawet jeśli nie dostajemy sygnałów wprost, podanych na tacy.

Nasi mniejsi przyjaciele całkiem nieźle radzą sobie z określaniem, czy ich właściciel jest szczęśliwy, czy czuje się źle. Nie wiem, czy rozumieją te uczucia. Pewne jest jedno: zawsze starają się zrobić tak, żeby było lepiej. Przytulają się, kiedy ktoś jest chory, cieszą się razem z nami, a nawet schodzą z drogi, gdy skończyła nam się cierpliwość. Tak samo zachowują się w stosunku do swoich czworonożnych kolegów. Niektórzy nazwą to instynktem i być może mają rację. Bardzo prawdopodobne, że nigdy nie dowiemy się, co jest prawdą w tym przypadku. Ale czy to ważne? Liczy się to, że zarówno my zwierzętom, jaki i one nam potrafią dać radość. Nie istotne jak nazwiemy łącząca nas wtedy nić porozumienia.

Autor tekstu: Aleksandra Skwarcan

Pomóż nam pomagać  
74 1050 1575 1000 0090 3015 5601 (ING Bank Śląski S.A.)  
Fundacja Happy Animals  
ul. Ogrodowa 62 lok. 9, 55-040 Bielany Wrocławskie